Nr. 117. *Niedziela 27 Kwietnia 1884.* **Rok II.**

Prenumerata.
W LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Peregryna.
Poniedziałek. Witalisa.
Wtorek: Piotra męczennika.
Środa: Katarzyny Seneńskiej.
Czwartek: Filipa i Jakuba.
Piątek: Zygmunta kr.
Sobota: Znalezienie św. Krzyża.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 56 min
Zachód słońca o 7 g. 1 min.
Długość dnia 13 godz. 3. min
Barometr idzie w górę.

Fundacja Skarbkowska.

Nie pierwszy to raz wykonanie zapisu śp. Stanisława Skarbka i administracja fundacji drohowyzkiej sierót i starców jest przedmiotem krytyki. Piszący niniejsze wyrazy był pierwszym, który w r. 1871 w szeregu artykułów uderzył na istnie drapieżny system, pod jakim wówczas marniała ta fundacja, powierzona nieopatrznie opiece dziedzicznego nominata, dbającego o nią jedynie o tyle, o ile mogła być dlań dojną krową.

Artykuły te miały ten skutek, że w dość krótkim przeciągu czasu, po długich latach czekania i wyzyskiwania — fundację wprowadzono w życie.

Nie naturalniejszego, iż zakładem takim niemającym może równego sobie w Europie, interesuje się publiczność, i troskliwie czuwa nad jego rozwojem.

Jak wiadomo, kurator Karol Jabłonowski ma dodaną sobie radę zawiadowczą, złożoną z dwóch członków Wydziału krajowego i dwóch członków Rady miasta Lwowa.

Grono to jest właściwym zawiadowcą majątku miljonowego, i ma nadzór nad zarządem, którego dyrektorem jest p. Kövesz.

Zdawało się, iż przy czujności opinji publicznej pod okiem czterech znakomitych i zasłużonych obywateli, a nadto ludzi rutynowanych w sprawach administracyjnych nie powinne się wkradać żadne nadużycia, a malwersacje wręcz być wykluczonemi.

Od lat więcej niż dziesięciu dziennikarstwo przełamało też dziwny, dawniej zakorzeniony wstręt administracji Skarbkowskiej do ogłaszania różnych sprawozdań. Wypadają one bardzo sucho, i nie dają obrazu należytego i o stanie fundacji, ale są, i pierwszy raz zr. doczekały się wyczerpującej oceny w komisji budżetowej Sejmu, gdzie referent dr. Rybicki zadał sobie pracę, i cyfrowe wykazy bilansu fundacyjnego przetłumaczył na język ogólnie zrozumiały.

Nikt też nie mógł znaleść usprawiedliwienia na fakt, że pod kontrolą obywatelską mogła przez długi szereg lat odbywać się w zarządzie defraudacja w wielkim stylu, którą dopiero przed trzema laty wykrył przypadek.

Fakt ten obudził na nowo powszechną podejrzliwość tem snadniej, ile że sfery decydujące nie postąpiły sobie prawidłowo, nie oddały sprawy sądom, lecz zatarły ją w oczach publiczności.

Od tego czasu pojawiały się nawet w poważnych dziennikach zarzuty — na szczęście niesłuszne przeciwko osobom najzacniejszym, których nazwiska są związane z administracją zakładu drohowyzkiego. Osoby których zarzut dotykał, same pospieszyły z żądaniem śledztwa na siebie, i wykazały swoję niewinność, o której zresztą każdy prawy człowiek z góry był przekonany, znając całą nieskalaną przeszłość tych osób.

Wspominamy o tem dziś jedynie dla tego, aby wykazać, jak człowiek zacny w takich razach zwykł sobie postępować.

Z przykrością nie można było tego twierdzić o p. Köveszu, naczelnym dyrektorze fundacji. Od dłuższego już czasu sypały się nań drukowane zarzuty w coraz wyraźniejszy sposób. Dość powiedzieć, że przedstawiono mu literalne dowody brudnego pobierania łapówek od interesentów, mających styczność z fundacją. A jednak niesłychać było nic, aby p. dyrektor upomniał się o swój honor, ani też, aby ktokolwiek z mężów do tego powołanych, w gronie rady zawiadowczej zasiadających, pociągał go do odpowiedzialności.

Prawda, że czyniony mu zarzut łapownictwa pochodził ze strony, która nie przebiera w środkach — ale okoliczność ta nie uwalnia nikogo od obowiązku oczyszczenia się z zarzutu, zwłaszcza popieranego literalnemi dowodami. Przypuszczano że p. Kövesz jest niewinnym, ale wobec sekretomanji, osłaniającej administrację i obojętności stoickiej, w jaką sam się ubierał, nikt o tem nie miał przekonania — a skutek był taki, że powszechnie pomawiano cały zarząd o niepochlebne rzeczy.

Że p. Kövesz tak długo był cierpianym, miał zawdzięczać protekcji księcia kuratora, i dopiero wczoraj rozbił się dzban, a Rada zawiadowcza jednogłośną uchwałą usunęła p. Kövesza. Zdaniem naszem jednak nie powinno się na tem skończyć. Rada zawiadowcza powinna ogłosić wyjaśnienie faktu, albowiem złe właściwe administracji fundacyjnej tkwi w kuratorze samym.

Co może wytrwałość w obronie praw narodowych.

W środę przyszedł pod obrady parlamentu niemieckiego wniosek naszych posłów w sprawie języka polskiego — zawarty w dwóch artykułach, z których pierwszy orzeka w zasadzie, że „w dzielnicach polskich, wcielonych w r. 1772 do korony pruskiej, jest język polski równouprawniony z niemieckim“ — a drugi postanawia, że „gdzie w cesarstwie zachodzą czynności pomiędzy stronami niewładającemi niemieckim językiem, na-

Kronika Wiedeńska.

(Odjazd Mierzwińskiego i zapowiedź przybycia Kochańskiej. — „Wallenstein“ w Burgu. — Sonenthal. — Rzeźbiarze wiedeńscy i „Wiwisekcja“ Maxa. — Z wystawy łowieckiej).

Mierzwiński odjechał. Publiczność żegnała go burzą oklasków i wieńcami, wśród których były i kosztowne a gustowne dary. Artysta żegnał publiczność w najlepszej roli swojej, jako Arnold w Rossiniego „Wilhelmie Tellu“, w roli tej samej, którą zdobył serca Wiedeńczyków. I w istocie trudno sobie wyobrazić potężniejszego Arnolda. Zdaje się, że w Europie nie znajdzie się drugi tenorzysta, rozporządzający tyloma środkami i umiejący ich tak używać. Jest to tenor bohaterski ogromnej siły; wysokie *c* i *cis* jego w pierwszej chwili wywołały w sali teatralnej nazwiska Tamberlicka i Wachtla.

Po wyjeździe opery włoskiej przygotowuje dyrekcja opery nadworną cały cykl Wagnerowski, poczem ujrzymy oddawna oczekiwaną Sembrich-Kochańską, która opóźniła się z tego powodu, że w Ameryce musi według kontraktu zabawić do końca kwietnia.

W Burgu przedstawienia trylogii Schilerowskiej „Wallenstein“ przerwano z powodu wyjazdu Sonenthala na występy gościnne do Petersburga. Typ Wallensteina, stworzony przez znakomitego artystę uznany został przez krytykę za najznakomitszy na scenie niemieckiej. Sonenthal odtworzył postać Wallensteina i wiernie pod względem historycznym i znakomicie pod artystycznym a może tylko za mało zaakcentował w charakterze wielkiego wojownika pierwiastek mistycyzmu. Zresztą z teatrów nic nowego. Dla zwolenników muzy Offenbacha nie będzie obojętną wiadomość, że teatr w Wiedniu kupił pozwolenie przedstawiania wszystkich operetek mistrza Jakóba.

Na wystawie tegorocznej w Künstlerhausie tryumf odniosła rzeźba. W dziale malarskim, o czem już pisałem, jest wiele rzeczy bardzo pięknych, ale dział plastyki tym razem przewyższa pod względem wartości wystawę obrazów i wielu najznakomitszych rzeźbiarzy na wystawie może się poszczycić kilku prześlicznemi dziełami dłuta. Pierwszeństwo pomiędzy nimi należy się modelowi „pochodu Bachusa“, który zdobi fryz Burg teatru. Kompozycja ta składająca się z 64 figur, odznacza się świetnem ugrupowaniem i charakterystyką znakomitą figur. Obok niego godzi się wspomnieć o pięknych figurach na studnie dla willi cesarskiej w Ischl dłuta Tilgnera, o wdzięcznej grupie „Tajemnica miłosna“ Königa i o „Zaboju i Slawoju“ Myslbeka.

Nie daleko Künstlerhausu w salonie artystycznym Schnella na Giselastrasse wystawiona jest oryginalna kompozycja Gabrjela Maxa: „Wiwisekcja“. Znacie ekstrawagancję tego artysty. Przypominacie sobie i ową głowę Chrystusa z zamkniętemi lub otwartemi oczyma i owego Zbawiciela na krzyżu, do którego u stóp obrazu wznoszą się odcięte ręce. Były to wszystko dziwactwa lub sztuczki, za które jednak wynagradzały i techniczne i artystyczne przymioty obrazu. W „Wiwisekcji“ poszedł artysta jeszcze dalej. Symbolizm doprowadził do absurdum i chcąc przemówić przeciw wiwisekcji ośmieszył tylko siebie. Bo proszę sobie wyobrazić, że w kompozycji przedstawiony jest siwy człowiek siedzący nad stołem do sekcjonowania z instrumentem w ręku. Obok niego stoi młoda kobieta i trzyma w ręku czarnego pieska z zakrwawionym pyskiem, a w lewej niesie złotą wagę, ze złotemi szalkami; na szalce opuszczonej leży dymiące się złote serce, na wzniesionej zaś z napisem „Kain“ mózg ludzki otoczony wawrzynem. I nie szkoda tu tej ślicznie wymalowanej postaci uczonego naturalisty, nie szkoda i pięknej figury kobiety, która ma służyć jako sztafaż do naiwnej polemiki (bo jakże inaczej nazwać taki obraz?) ze zwolennikami wiwisekcji!

Skoro już o wystawach mowa, wypada wspomnieć także o wystawie łowieckiej, która dzięki usiłowaniu trzech dekoracyjnych malarzy Brioschiego, Burgharta i Kautskyego przedstawia się także artystycznie. Tu otaczają nas na około bronie, wspaniałe rogi i trofea myśliwskie, kogo zaś nie interesują te rzeczy, ten znajdzie obok nich mnóstwo zajmujących obrazów, bo są tu reprezentowani wszyscy najznakomitsi malarze zwierząt, począwszy od Hamiltona i Gauermana, aż do Beckmana, Wimmera, Ockela i Richtera. Z działu rzeźb zasługują na uwagę daniel Keitela i jeleń Thieba.

S.

leży przybrać tłumacza i spisać drugi protokół w języku stron.“

Za wnioskiem tym przemawiali z polskiej strony Czarliński i Komierowski, a poparli ich Windhorst i Alzatczyk Grad. Wniosek odesłano do osobnej komisji z 14 członków.

Z tego powodu pisze dziś *Dz. Pozn.* z rzadką satysfakcją:

„Dzieje parlamentaryzmu prusko-niemieckiego dostarczają nam rzadko niestety powodu i sposobności do zapisywania zwycięztw i powodzeń. Przedstawiają nam regularnie prawie widowisko mozolnej walki i uczciwie spełnionego obowiązku w obec sfinksowo milczącej czy zbywającej nas zdawkowemi argumentami siły.

Istotny sukces na widowni parlamentarnej prusko-niemieckiej jest wyjątkiem, jest rzadkością, jakich przykłady od czterdziestu lat już blisko na palcach policzyć można. Z tem większem, z tem szczerszem zadowoleniem przychodzi nam do rzędu owych rzadkich naszych sukcesów parlamentarnych zapisać fakt wniosku Koła polskiege resp. posła Leona Czarlińskiego w sejmie rzeszy niemieckiej o równouprawnienie języka polskiego w sądownictwie ziem, które do roku 1772 wchodziły w skład Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek szanownego posła, jak przypomnieć należy, składał się z dwóch części.

Pierwsza nosi charakter przeważnie narodowo-polityczny, domagając się uznania praw języka polskiego na obszarze ziem dawniej polskich, co jest wypływem stypulacji międzynarodowych i uroczystych przyrzeczeń monarszych w dziedzinie politycznej; druga, skromniejsza jeżeli tak wolno powiedzieć, jest doniosłości bezpośrednio praktycznej; domaga się przez zaprowadzenie osobnego protokołu polskiego dla stron nie posiadających języka niemieckiego, uwzględnienia ich rzeczywistej, osobistej potrzeby.

Cały wniosek został znaczną większością przekazany komisji, składającej się z czternastu członków, w liczbie których mają się wyraźnie znajdować i Polacy.

Sukces więc na ten raz rzeczywisty, dotykalny, za który należy się w całej pełni uznanie i wdzięczność z naszej strony Kołu polskiemu, nadewszystko szanownemu wnioskodawcy, panu Leonowi Czarlińskiemu i panu Romanowi Komierowskiemu, któremu się w ciągu dyskusji dostało zadanie obrony wniosku przeciw spotykającym go ze strony przeciwnej zarzutom.

Obaj mowcy nasi spełnili swój narodowy obowiązek śmiało, wymownie, uczciwie, a co niemniej ważna, z powodzeniem.

Zasługa z pewnością pod wielu względami nielekceważenia godna. Jako zaś pierwszy, bodaj nie najważniejszy jej rezultat, niechaj nam będzie wolno zapisać *moralne wrażenie na nas samych i na nasze społeczeństwo.*

Wniosek taki, jakim jest wniosek posła Czarlińskiego, sukces parlamentarny jego stanowią żywe, skuteczne lekarstwo przeciw bardzo niebezpiecznej chorobie, jaka nasz moralny organizm, tutaj przedewszystkiem, a i wszędzie gdzie indziej trapi, przeciw chorobie próżniaczego i wygodnego pesymizmu. Ileż razy słyszeliśmy i nie przestajemy słyszeć powtarzającego się przy każdej sposobności, na każdym kroku argumentu:

„Wszystko żarty; lepiej wszystkiemu dać pokój, zamknąć się w czterech ścianach własnego domu, myśleć tylko o domowych kłopotach i o zaradzeniu domowej biedzie, bo z tego i tak nic nie będzie a Niemcy z nas sobie nic nie robią!“

Argument ten spotyka się, jak powiedziano, za każdym krokiem.

Tymczasem, jak ostatniemi choćby tylko czasy — nie mówiąc o dawniejszych, świetnych sejmowego koła wystąpieniach — dowodzi przeszłoroczna interpelacja Koła polskiego resp. ks. dr. Stablewskiego w sejmie pruskim, jak dowodzi obecny wniosek Koła polskiego resp. posła Czarlińskiego w sejmie rzeszy niemieckiej, że pozornie ten praktyczny i prawdziwy argument nie jest rzeczywiście ani praktycznym, ani prawdziwym.

Trwając w obronie tego, co nam bronić należy, nie znaczymy naszych usiłowań samemi tylko klęskami a choćby nawet, przypuśćmy, w obecnym przypadku rząd mimo powziętej przez sejm uchwały, miał w ostatecznych swoich postanowieniach nie uwzględnić praktycznie wniosku posła Czarlińskiego, znajdzie się natenczas w przykrym zatargu z wołaniami opinji publicznej, z wymaganiami najpowszechniej uznanej słuszności, które mu na jego opornem stanowisku wiecznie i ciągle trwać nie dopuszczą a nam powrót choć części naszych praw wyjednają.

Sukces wniosku posła Czarlińskiego niechaj nam tedy będzie wolno powitać jako żywy protest przeciw **pesymizmowi i próżniactwu politycznemu**, jako zachętę dla społeczeństwa a nadewszystko dla reprezentacji naszej samej do trzymania się drogi, wiodącej ku podobnym celom...

Teraz wypada nam zwrócić się w kilku słowach ku niemieckim, bądź to zwolennikom, bądź przeciwnikom wniosku.

Pod tym względem odsłania nam się z wielu stron wielce ciekawe i budujące widowisko. Katolicy, socjaliści, konserwatyści, alzatczycy, rządowcy nawet, rzecz dziwna, stanęli w roli mniej lub więcej stanowczych i wyraźnych zwoleników polskiego wniosku.

Wprawdzie z pomiędzy Niemców, katolik tylko Windthorst, Alzatczyk Grad i socjalista Rittinghausen stanęli od razu śmiało i bez ogródki na politycznem stanowisku wniosku i przemawiają za całą i nieukróconą jego treścią.

Prokurator rządowy von Uechritz, landrat i konserwatysta baron von Unruh z Babimostu, przemawiali wprawdzie przeciw politycznej części, ale równocześnie odzywali się za praktyczną częścią i stroną wniosku.

Nie dobrze rozumiemy przemówienia duńskiego reprezentanta Johannsena, który z niepojętych dla nas powodów wstrzymał się od głosowania, o co zresztą mniejsza a o co bądźmy przekonani, rozprawi się ze swymi zacnymi ziomkami, którzy kroku podobnej niedołężności parlamentarnej ze strony swego reprezentanta z pewnością nie pochwalą.

Polacy w sejmie pruskim, jak inaczej być nie mogło, przemawiali i głosowali za prawami języka duńskiego w północnym Szlezwigu. Mieli prawo liczyć na bezwzględną wzajemność. Jesteśmy przekonani, że prasa kopenhagska nie omieszka zdania swego o wystąpieniu pana Johannsena w należyty objawić sposób.

Z ławy ministerjalnej nikt głosu nie zabrał— podczas całego przebiegu rozpraw panowało tam milczenie.

Ale co jednakże nazwalibyśmy istotnie dziwnie potwornem, śmiesznie oburzającem, to postawę w sprawie tej tego żywiołu parlamentarno-politycznego, który posiada dość miedzianego czoła, by się stroić w nazwy i godła, czy to narodowo-liberalizmu, czy wolnomyślnej (risum teneatis) partji niemieckiej.

Nasamprzód zasługuje już na pewne właściwego rodzaju zastanowienie, mowa przy tej sposobności wielkiego człowieka owej partji, pana Eugenjusza Richtera.

Wielki mąż postępu niemieckiego, czy wolnomyślników niemieckich oświadczył, że nie może sympatyzować z wnioskiem Polaków, dla czego? Bo Polacy przeszłego roku w sejmie rzeszy głosowali za oddaniem kolporterstwa pod kontrolę policyjną. Przypuśćmy, że Polacy zrobili źle, głosując za rozszerzeniem kompetencji policyjnej. Być może.

Cóż jednakże za monstrualność logiczna, głosować za pozbawieniem miljonowej ludności polskiej prawa tak elementarnego, jakiem jest prawo posługiwania się własnym językiem w sądownictwie, dla tego, że reprezentanci tej ludności oświadczają się przeciw bezopatrznej gospodarce wędrownych kolporterów!

Oryginalny, dziwnie mały, drobiazgowy i drobnostkowy," ale zarazem gruntownie nie logiczny akt zemsty ze strony niemieckiego samozwańczego liberalizmu przeciw Polakom i ich jasnemu jak słońce prawu.

Pojmujemy chłopców szkolnych wyrządzających sobie przez zemstę wzajemne szkody i psoty, ale jakież może być nasze zdanie o wielkiem, poważnem stronnictwie politycznem, o stronnictwie nazywającym się liberalnem i wolnomyślnem, które dla tego, że Polacy, według jego rozumienia, — zgrzeszyli w drobnym i ubocznym szczególe, przeciw zasadzie i praktyce wolności, mści się na nich odmową i zaprzeczeniem naturalnego i elementarnego prawa wolności — wolności posługiwania się własnym językiem, tam, gdzie chodzi częstokroć o życie, cześć, swobodę osobistą i mienie.

A więc czy to socjaliści, czy katolicy, czy urzędnicy państwa, czy konserwatyści, odzywali się i głosowali za wnioskiem polskim, kiedy przez dziwną ironję losu, a przez istny wstyd dla nadużywanych godeł wolności i wolnomyślności, dostała się narodowo-liberalizmowi i wolnomyślnikom parlamentu, rola figurowania w tej sprawie w roli soliterów.

Sprawozdanie wszystkich dzienników z ciekawego tego posiedzenia kończy się następnym, lakonicznym zapiskiem:

„Wniosek posła Czarlińskiego zostaje przekazany komisji składającej się z czternastu członków; przeciw temu wnioskowi głosują **tylko narodowo-liberalni i niemieckie wolnomyślne!! stronnictwo!!**“.

Niechaj lakoniczny ten zapisek czysto faktycznej natury pozostanie świadectwem chwały i prawdy dla liberalizmu niemieckiego na całą jego przyszłość, aż do dnia dziejowego nad nim sądu, którego wyrok wątpliwym być nie może“.

Wieczorki wełniane.

Pod tą nazwą pewne grono obywateli warszawskich zaprowadziło w czasie ostatniego karnawału zabawy, na których pod grzywną nikt nie śmiał się pokazywać w jedwabiach lub w ogóle strojach zbytkowych. Natomiast wszyscy uczestnicy tych zabaw składali co kto mógł na fundusz płacenia czesnego za biednych uczniów. Pani Marja Ilnicka napisała z tego powodu w *Bluszczu* artykuł, który zalecamy uwadze naszych pań.

„Wieczorki wełniane“ — pisze ona — które tak szczęśliwie powiodły się i utrzymały w mieście naszem przez cały karnawał i post tegoroczny, przyniosły z drobnej opłaty, składanej przez osoby biorące w nich udział, 1.075 rs., która to suma została umieszczoną hypotecznie, a procent od niej, po ośm od sta, użytym zostanie na opłatę wpisów szkolnych dla niezamożnej młodzieży, co już w przyszłem półroczu szkolnem miejsce mieć będzie.

Ale nie w tym dobrym uczynku leży najważniejszy interes, najważniejsza zasługa „wieczorków wełnianych“ i pań, które je takiemi uczyniły...

Odpór postawiony zbytkowi, który do ubogiego naszego kraju pcha się z zagranicy, niszcząc nas ekonomicznie i moralnie — oto rzecz główna i śmiało powiedzieć można, że „wieczorki wełniane“ to w bieżącym czasie najdonioślejszy objaw działalności kobiecej w Warszawie.

Jest to działalność obywatelska, bardzo wysokiego znaczenia, bo broniąc nas z jednej strony od bankructwa ekonomicznego i wszystkich tych strat, które za niem idą, broni zarazem naszego rodzimego obyczaju, naszej towarzyskości, z którą łączy się niezmiernie wiele względów, w wysokim stopniu ważnych dla rozwoju naszego życia wewnętrznego.

Przyjęcia kosztowne, kosztowne stroje kobiet, musiałyby, prędzej później, gościnnym zebraniom po domach rodzinnych koniec położyć, i wyjąwszy już klasy najbogatsze, ograniczyć zabawy do balów i wieczorów publicznych, jak to już jest w całych Niemczech, jak już jest po części we Francji. Czy przecież byłoby to wszystko jedno tak się bawić? Nie...

Życie towarzyskie z jego konieczną niemal dla umysłów, choćby średnio wykształconych, wymianą i zamianą myśli, z jego moralnem oddziaływaniem, ze wzajemnym wpływem umysłowości męskiej na kobietę i kobiecej delikatności, uczuciowości na mężczyznę, wszystko to wyklucza się niemal zupełnie, gdy zabawa z bawialnego pokoju rodziny, z salonu, przenosi się do sali resursowej i klubu. Klub, resursa ma swoje znaczenie dla mężczyzn, zwłaszcza tam, gdzie życie publiczne płynie korytem szerokiem, ale nie zastępuje ona bynajmniej tych zebrań domowych, tych przyjęć, jak gdyby poufnej natury, gdzie kobieta i mężczyzna spotykają się ze sobą nie po to tylko, aby zamienić kilkanaście słów, z konieczności konwencjonalnych, a w najlepszym razie urywkowych, aby tańczyć ze sobą, i jedynie powierzchowne strony osoby swojej wzajemnie pokazywać, jak musi być na zebraniach publicznych. W kole przyjaciół i znajomych rozmowa może i musi nawet być inną, dusza pokazuje się nietylko przez oczy, często zawodne, szcze-

gólniej, gdy natura uczyniła je pięknemi; pewne ciepło, za zmiejszeniem etykiety idące, napełnia atmosferę i umysły, serca ogrzewa.

Ogromny wpływ kobiety włoskiej w wieku odrodzenia, ogromny wpływ kobiety francuskiej w czasie następnym, wpływ tak wielki, że odbijał się w sztuce, w literaturze, w całem życiu narodowem, poziom umysłowości podnosił lub zniżał, uczuciom nastrój dawał — przez cóż działał? Wiemy wszyscy, że przez salon, co znaczy po naszemu: przez pokój bawialny. Jest to niewątpliwie wielkie pole dla towarzyskiej działalności kobiecej, jeżeli ta działalność w salonie kobiet wysoko postawionych przez inteligencję i stanowisko społeczne, występuje tak że do historji narodów wchodzi, to całe mnóstwo drobnych saloników działać musi niemniej, choć bez takiego rozgłosu, na obyczaje, na rozprzestrzenianie się pojęć, i kobieta zrzekająca się tej strony działalności swojej, odstępuje od bardzo ważnej pracy obywatelskiej i przestaje być jednym z jej czynników, jednym z jej czynników koniecznych, aby wewnętrzne życie społeczeństwa rozwijało się harmonijnie, zgodnie z naturą.

W tych czasach szczególniej, gdy praca mężczyzny koniecznie musi go uczynić na polu naukowem specjalistą, odcięcie go jeszcze od tego jedynego pola, gdzie wymiana myśli może być najszczerszą, starcie tej myśli, dyskusja najswobodniejszą, stałoby się szkodą, szkodą ogółu, jak bez przesady powiedzieć można...

Pisarz czeski Edward Jelinek w swojej pięknej, świeżo wydanej książce o kobiecie naszej: Polské pani a diwky“, do największych jej zasług policzył rozwinięte życie towarzyskie. Poświęcając dziełko swoje kobiecie czeskiej, stawia jej to jako wzór do naśladowania i nacisk na to kładzie, że póty czeszka prawdziwie dobrą obywatelką się nie stanie, póki pod tym tym względem nam nie dorówna; z drugiej strony namby się trzeba było uczyć od czeszki pracowitości, skrzętności i wielu cnót w tym kierunku, ale to już rzecz inna...

„Wieczorkom wełnianym“ daną będzie może ta zasługa i ten tryumf dobry, że kobiecie pobratymczego kraju stanie się przez nie pomoc do podźwignięcia się z braku bardzo ważnego, bo czeszka, oszczędna i pracowita, ani czasu, ani mienia swego na stroje i zbytki trwonić niechcąca, nie wiedziała może w jaki sposób ma przystąpić do tego naśladowania naszych obyczajów, o które na nią od lat już kilku silnie wołają. Teraz przecież zbudowanym został jakoby most... Ciche, skromne, a mimo to miłe zgromadzenia się u domowych ognisk, rozświecone nie kosztowną suknią, ale tym wdziękiem, który wszyscy kobiecie naszej przyznają: oto wzór, który czeszka naśladować już może, które wszystkie kobiety nasze naśladować powinny.

Co to jest zbytek w przyjęciu, co to jest zbytek w stroju kobiety? Czy to nie chełpliwa wystawa: wystawa majątku, złota swego, a zatem czy to nie najnędzniejsza próżność, nie najlichszego gatunku pycha? Panie, którym wytworzenie „wieczorków wełnianych“ zawdzięczamy, podniosły się po nad tę małość niską i to postawiło je niewątpliwie wyżej nad najwyższe królowanie wśród aksamitów i jedwabi wszelkiego rodzaju...

Nie piękność to jest, co od sukni, od akcesorji blask bierze.

KRONIKA.

Personalja. Hr. Potocka powróciła onegdaj z Wiednia do Lwowa.

Zmarli: O. Wojciech Gedrojć, kapłan Zgromadzenia OO. Kapucynów krakowskich, przeżywszy lat 84, w zakonie 62 a kapłaństwa 57 lat, zmarł dnia 25 bm. — Tomasz Le Brun, naczelnik oddziału gazet w kancelarji warszawskiego jeneral gubernatora, zmarł tamże, przeżywszy lat 49. Był on niegdyś wydawcą *Gazety teatralnej i muzycznej* i autorem kilku jednoaktowych krotochwil.

Z życia towarzyskiego. Objaśniono nas, że niepaństwo namiestnikowstwo Zalescy, ale rodzina tego nazwiska z Podola była obecną na weselu pp. Matuszewiczów.

Mianowania. Starszy inspektor podatkowy, Fryderyk Blum, mianowany został sekretarzem w obrębie krajowej dyrekcji skarbowej we Lwowie.

Profesor Żmurko Wawrzyniec, który obok katedry matematyki w uniwersytecie, dzierży także docenturę tego przedmiotu w politechnice, ustępuje z tej ostatniej. Na jego miejsce powołany został p. Dziwiński Placyd, profesor szkoły realnej w Jarosławiu, który studja odbył jako stypendysta w Berlinie.

Na Katedrę fizyki w szkole politechnicznej, opróżnioną przez śmierć śp. Feliksa Strzeleckiego, grono profesorów przedstawiło do zamianowania p. Witkowskiego Augusta.

Rocznica trzeciego maja obchodzoną będzie we Lwowie nabożeństwem solennem, a prócz tego odbędzie się w sali ratuszowej odczyt naukowy i muzykalny. Przemówi poseł Euzebjusz Czerkawski, a ks. Kalinka będzie miał odczyt o znaczeniu konstytucji trzeciego maja.

W Wydziale krajowym rozstrzygnięty został konkurs o nagrody wyznaczone z funduszu krajowego za napisanie najlepszego podręcznika o kopalnictwie naftowem. Pierwsza nagroda nikomu nie została przyznana. Dalsze nagrody otrzymali za prace swoje pp. M. Maślanka, inżynier zatrudniony przy budowie kolei transwersalnej i A. Jabłoński dyrektor kopalni w Bóbrce, długoletni współpracownik śp. J. Łukasiewicza.

Niemałe zgorszenie wywołał wczoraj na ulicy Krakowskiej pewien nieznany nam z nazwiska, jegomość, który przejęty butą innowierczą, zastąpił drogę księdzu Adamowi Widajewiczowi, idącemu z katedry do chorego z przenajświętszym sakramentem. Stanąwszy pomiędzy zakrystjanem a księdzem, mimo upomnień nietylko nie chciał się ustąpić, ale poprawiwszy arogancko kapelusza, naigrawał się z uwag kapłana. Publiczność tłumnie się zgromadziła, a obecny przy tej scenie introligator K., musiał użyć pięści strażackiej, aby usunąć napastnika. Policjanta, jak zwykle, nie było pod ręką. Dopiero później dano znać do policji, a z opisu domyślano się tam osoby sprawcy, który też powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności za naruszenie obrzędu religijnego. W ogóle ostrzegamy innowierców przed możebnemi skutkami takiego drażnienia uczuć religijnych.

Zarząd kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wysłał starszego inżyniera p. Leona Walewskiego za granicę dla studjowania urządzeń na kolejach tak zwanych lokalnych, a to ze względu na bliską budowę takichże kolei w Bukowinie.

W sprawie włościańskiego zakładu kredytowego wydał właśnie Dr. Robert Czaykowski broszurę, w której wykazuje bezzasadność argumentacyj podanych w broszurze przez Dra Kabata wydanej, jakoby właściciele listów zastawnych z swojemi pretensjami mieli obowiązek ustąpić innym wierzycielom pierwszeństwo w zaspokojeniu. Broszura ta napisana w języku niemieckim ze względu na to, że wszystkie miljony listów znajdują się w rękach wierzycieli obcych, dla których głównie autor tę broszurę przeznaczył.

Od pana Kasparka, wydawcy podręcznika „Zbiór ustaw administracyjnych“, którego właśnie wyszedł zeszyt III. i IV. otrzymaliśmy następujące ogłoszenie: Ponieważ uwolniłem księgarnię H. Altenberga we Lwowie od obowiązku głównego składu i ekspedycji mego dzieła „Zbiór ustaw administracyjnych“ nie jestem już obowiązany do sprzedawania mego dzieła po cenie 18 złr. od 1. kwietnia 1884, jak ogłosiłem 10. lutego b. r. — przeto oświadczam na żądania z różnych stron mnie nadchodzące, iż cena prenumeracyjna aż do końca grudnia 1884, wynosi za całe to dzieło nadal 15 złr., a każdy zeszyt, (których będzie co najmniej 15) 1 złr. loco Lwów, Chorążczyzna Nr. 16. Osoby, które dotąd w zbieraniu prenumeraty pośredniczyć raczyły, upraszam o dalsze pośrednictwo i zwrot arkuszy prenumeracyjnych. Prenumeratorowie nowo przystępujący otrzymają *wyszłe już cztery zeszyty* za pobraniem pocztowem kwoty 5 złr. za I, II, III, IV i XV zeszyt. — PP. prenumeratorowie nadsyłający 15 złr. za całe dzieło, otrzymają wychodzące zeszyty franco. Lwów dnia 25. kwietnia 1884. *Jan Rudolf Kasparek*, wydawca dzieła „Zbiór ustaw administracyjnych.“

Czy wiadomo Panu Jorkasohowi, że w soboty i święta żydowskie trudno kupić za drogie pieniądze kiepskiego tytoniu, gdyż monopol trafikowy zaarendowali żydzi, którzy świątkując, zamykają niemal wszystkie trafiki, pozostawiając otworem tylko trafikę główną i kilka podrzędnych. Z tego powodu publiczność zmuszoną bywa kupować cygara w szynkach lub kawiarniach i takowe przepłacać, lub też tracić czas na szukaniu po wszystkich ulicach trafiki otwartej, lub spieszyć nieraz z większego oddalenia i w porze błotnej wprost do trafiki głównej, gdzie znowu z powodu natłoku kupujących, potrzeba czekać bardzo długo, zanim zdoła się kupić cygar lub tytoniu. — Na udowodnienie powyższego twierdzenia zaznaczamy na razie, które trafiki były zamknięte. I tak: Ulica Sobieskiego pod l. 14 i 26, ulica Blacharska l. 30, ulica Serbska l. 11, ulica Wekslarska l. 21, ulica Skarbkowska l. 31, plac Gołuchowskich l. 15, i w wielu innych miejscach głównych, którędy publiczność najliczniej się snuje. — Nikt nie może brać za złe ludziom, że świętują, ale niechajże, podobnie jakto się dzieje w szynkach, dają zastępców do obsługi publiczności.

Premja im. dr. Chałubińskiego. Donieśliśmy niedawno według dzienników warszawskich, że tamtejsze towarzystwo lekarskie „zakwalifikowało także dr. Ignacego Krówczyńskiego ze Lwowa do premji z fundacji imienia dr. Chałubińskiego“. Owoż wiadomość w tej formie podana jest mylną, nie chodzi bowiem o premjowanie osoby, ale znakomitego *dzieła o syfilitologji* dr. Krówczyńskiego.

Na torze kolejowym między Borkami a Maksymówką, w powiecie zbarazkim, obok budki strażniczej nr. 385, robotnik Antoni Kaniuk z Romanówki, stojąc na szkarpie, zbliżył się do nadjeżdżającego pociągu pospiesznego tak, że przez otwarte przypadkowo drzwi wagonu osobowego został niebezpiecznie uszkodzony w głowę.

Zwłoki gospodarza Józefa Pukały z Rożysk, w powiecie skałackim, znaleziono w tych dniach obnażone i w błocie zwalane. Zachodzi uzasadnione podejrzenie spełnionej zbrodni.

Usiłowane samobójstwo. Młoda bardzo, bo 15-letnia panienka, córka obywatela dóbr ziemskich, targnęła się na własne życie onegdaj, zadając sobie strzałem z pistoletu w prawe ramię niebezpieczną ranę. Młoda ta osoba miała przez dłuższy już czas, stosunek miłosny z pewnym akademikiem, który okazał się jej niewiernym, czem popchnął ją do tak rozpaczliwego kroku. Wypadek ten nie pierwszy we Lwowie powoduje nas do upomnienia na serjo pewnej części młodzieży akademickiej, która zamiast oddawać się studjom, a w życiu towarzyskiem błyszczeć szlachetnością i skromnością — puszcza się na bystre wody donżuaństwa ulicznego, i w bałamuceniu ludziom żon i córek szuka chluby. Świeżo zdarzyło się jednemu z nich, że z placu sukcesów adonisowskich został do domu odwieziony z połamanemi nogami.

Skradziono: Panu Antoniemu B. przy ul. Snopkowskiej, l. 38 trzy kury i koguta war. 3 złr. Panu Majerowi B. skórę na podeszwy war. 10 złr. Panu Mikołajowi K. w Rynku, l. 9 trzy srebrne łyżki, ważące po 4 pół łuta, tudzież srebrną łyżeczkę wartości 20 złr. Wszystkie były znaczone monogramem Z. M.

Aresztowano: Kaźmierza Sztycha za kradzież pół wieprza sprawionego. Jakóba Stefaniuka za kradzież łóżka żelaznego. Marcina Łonkiera przy sprzedawaniu surduta; znaleziono przy nim następnie srebrny zegarek. Wszystkie te rzeczy miał on skraść w Zamarstynowie furmanowi, u p. Majera będącemu. Karolinę Pakutę i Jana Sieniawskiego za kradzież kur. Juliana Stebelińskiego i Jana Grasickiego za kradzież tłumoka jakiemś włościanowi z wozu za Żółkiewską rogatką.

Zgubili: P. St. G. czapkę z małpich skórek z czarną jedwabną podszewką 11. b. m. na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika. Katarzyna P., szwaczka, 6 sznurków korali war. 100 złr. dnia 23 b. m. Krystyna W. pularesik stary z kwotą 70 ct., tudzież z pierścionkiem złotym z siedmioma diamencikami i z drugim pierścionkiem z trzema turkusikami war. 17 złr. Marja L. kartkę zastawniczą ruskiego Zakładu zastaw. l. 17032.

Znaleziono: Sakiewkę z kwotą 1 złr. 39 ct. kartkami loteryjnemi i recepisem pocztowym. Zakwestjonowano u Jędrzeja Huka, włościanina z Dawidowa duże kowadło.

Przed sąd delegowany karny w Krakowie dostawiono we środę Józefa Śmiechowicza, aresztowanego przez żołnierza policyjnego Górskiego za to, że przechodząc w godzinę koło miejsca rzuconej petardy, podobno w pijanym stanie wyrzec miał słowa pochwalające zamach i jego sprawcę. Sąd delegowany postanowił odstąpić tę sprawę sądowi karnemu krajowemu, dokąd też Śmiechowicza odstawiono.

Z sądu. Napoleon Jeleński, poddany rosyjski z Łuczyc, w powiecie mozyrskim, gub. mińskiej, zmarł w Cieplicach czeskich w d. 11. maja 1883

roku. Sąd krajowy w Krakowie jako przeprowadzający spadek zmarłego, zawiadamia obecnie spadkobierców, legatarjuszów i wierzycieli w państwie austrjackiem, aby w przeciągu 6 miesięcy zgłosili się z swemi pretensjami, inaczej bowiem spadek ów wydany zostanie władzy zagranicznej lub osobie przez nią wskazanej.

Akt oskarżenia przeciw kupcom Oziaszowi Aronowi Fränklowi i Markusowi Holländrowi w Krakowie o zbrodnię oszustwa stał się wreszcie prawomocnym — i rozprawa rozpisaną zostanie co najmniej na przeciąg 14 dni. Przypominamy, iż jest to sprawa, w której bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie na znaczną sumę, około 100,000 złr. poszkodowanym został. Obwinieni pozostają na wolności za kaucją 20.000 złr. w depozytach sądu karnego złożoną. Rozprawa odbędzie się w języku niemieckim. Obwinieni mają u przewodniczącego rozprawy zażądać jeszcze uzupełnienia śledztwa.

Jako kandydatów na opróżnione przez śmierć ks. Wierzchlejskiego arcybiskupstwo lwowskie wymieniają w Wiedniu: Biskupa sufragana lwowskiego ks. Seweryna Morawskiego, biskupa przemyskiego ks. Łukasza Soleckiego i kanonika kapituły lwowskiej ks. Feliksa Zabłockiego.

Śmiertelność we Lwowie. W szesnastym tygodniu br. od d. 13 do 10 kwietnia ilość zmarłych we Lwowie wynosiła 51 mężczyzn i 37 kobiet, razem osób 88, a zatem o 5 więcej niż w tygodniu poprzednim. Między zmarłymi było 5 osób nietutejszych. Średnia dzienna śmiertelność 12·6 osób. Śmiertelność roczna 39·7 na 100 mieszkańców, Z liczby wyż wymienionej zmarły na dyfterję 2 osoby, na krztusiec 2, na durzycę 3, na gruźlicę 17, na zapalenie przewodu oddechowego 15, na zapalenie kiszek 3, śmiercią gwałtowną zmarła jedna osoba, na inne, w wykazie miejskiego biura statystycznego nie wymienione choroby osób 45.

Rodzina Moniuszki. Otrzymaliśmy następującą odezwę: Po niezapomnianym śpiewaku „Halki" pozostały wdowa i córka, skazane na ciężki bardzo niedostatek... Skromna emerytura, jaką pobierają, nie wystarcza na opędzenie najpierwszych potrzeb do życia.

Przez wdzięczną pamięć dla zgasłego mistrza ojczystej melodji zakrzątnięto się około zapewnienia obu kobietom środków do skromnego utrzymania się.

Komitet prywatny, z upoważnienia wdowy po ś. p. Moniuszce zawiązany, a z pp. Bonifacego Dziadulewicza, Bogumiła Folanda i Kazimierza Zalewskiego złożony, zajął się zebraniem składki na zapewnienie renty dożywotniej dla obu, zgasłemu mistrzowi najdroższych osób...

Ludzie dobrej woli pospieszyli już z ofiarowaniem na ten cel wkładek rocznych, z których utworzonym zostanie fundusz żelazny; urządzono również koncert, który przyniósł 1.500 rubli czystego dochodu.

Jeżeli sztuka jest żywiołem zbliżającym ku sobie całe społeczeństwa w imię wyższej harmonji prawdy, dobra i piękna, to tembardziej wytwarzać ona powinna ducha solidarności w kołach osób, poświęcających się uprawie rozmaitych gałęzi sztuki.

Grono malarzy warszawskich postanowiło urządzić na cel pomnożenia funduszu żelaznego imienia Moniuszki „wystawę oryginalnych szkiców", która miałaby odbyć się w porze największego ożywienia się letniego Warszawy, w miesiącu czerwcu r. b.

Szkice te zostaną następnie sprzedane, a dochody uzyskane zarówno z biletów wejścia, jak z rozprzedaży dzieł wystawionych, przelane będą do rzeczonego funduszu.

Niżej podpisani, z upoważnienia grona malarzy tutejszych, zapraszają niniejszem wszystkich polskich artystów pędzla i dłuta, aby wystawę moniuszkowską wzbogacić raczyli swojemi pracami.

Nie trwonimy słów na zachętę, bo cel jest tak jasny, tak poczciwy, tak powszechnie zrozumiały, iż serca naszych artystów rozgrzeją się niezawodnie dla myśli, w imię której przemawiamy...

Termin nadesłania prac naznacza się do dnia 31 maja r. b.

Przysłać takowe należy pod adresem: „Skład fortepjanów Gebethnera i Wolfa, Krakowskie Przedmieście nr. 38".

Warszawa dnia 22 kwietnia. *Leopold Horowitz. Marcin Oleszyński, Feliks Gebethner.*

Niewypłacalność. Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność Eljasza Mintzelesa we Lwowie.

Spasowicz swatem. Znakomity prelegent, który bawi obecnie w Warszawie i miał tam już dwa wykłady o Byronie, nietylko przyczynia się do powiększenia funduszów Towarzystwa dobroczynności, ale staje się bezwiednie swatem młodej pary. Pewna inteligentna i nadobna osóbka syreniego grodu, nie spodziewając się aby mogło zabraknąć biletów na pierwszy odczyt, dość późno wysłała brata po bilety do krzeseł. Brat jednak wraca oznajmiając, że bilety rozsprzedane. Panna *** niezmiernie się tem zmartwiła; na chwilę żalu nadszedł właśnie p. X. młody człowiek, który już od dwóch lat napróżno starał się o rękę panny.

— Ach panie, gdybym mogła znajdować się dziś na odczycie, nie wiem cobym za to dała — odzywa się zmartwiona osóbka.

— Więc jeżeli jeszcze dostanę bilety, to mogę liczyć, że...— zapytuje z nieśmiałością młodzieniec.

— Że za dwa miesiące zostanę pańską żoną, daję na to słowo.

Młody człowiek nie żegnając się, szybko opuścił mieszkanie państwa ***.

— Królestwo za bilety! — wołał sobie p. X. trawestując słynne słowa Ryszarda. A była już blisko 7 godzina; odczyt miał się niedługo zacząć... Panna *** chociaż powątpiewała o skuteczności zabiegów pana X. poczęła się ubierać, aby być już gotową.

— Brakuje już tylko 10 minut do wpół do 8, chyba nie przyjdzie. — Nagle otwierają się drzwi wpada zdyszany młodzieniec niosąc bilety, które zdobył za niepomiernie wysoką cenę na całą serję odczytów. Po odczycie wieczorem obchodzono w gronie krewnych i przyjaciół zaręczyny młodej pary. Pan X. wniósł toast na cześć Spasowicza jako swata.

Morderstwo. Z Dobromila donosi nam korespondent: „W ruinach zamczyska Herburtów znaleziono we środę dnia 23 b. m. zwłoki mężczyzny, lat sześćdziesiąt kilka liczyć mogącego, w okrótny sposób zamordowanego. Na głowie znajduje się kilkanaście ran zadanych narzędziem tępem, kości czaszki pogruchotane w kawałki, krtań i żebra połamane. Obok zwłok znaleziono książeczkę służbową opiewającą na imię Stanisława Kruka i porozrzucane świadectwa służbowe stwierdzające, że ich właściciel służył za lokaja w wielu domach we Lwowie. Stan, w jakim znaleziono zamordowanego przemawia za tem, że morderca robił szczegółowe poszukiwania za pieniądzmi. Śledztwo energicznie prowadzone jest na tropie złoczyńcy. Ma on być wzrostu niskiego, liczy około lat 30, blondyn ryżawy, rumianej twarzy; odziany według zeznania jednej kobiety w paletot ciemny i obuty w trzewiki, zaś według podania innego świadka w paletot żółtawy i buty z cholewami. Złoczyńca może nosić na swej odzieży ślady krwi i możebne są ślady podrapania na twarzy lub rękach. W sobotę widziano obu zdążających ku ruinom zamku Herburtów. Sądzę, że ogłoszenie tych danych może się przyczynić do ujęcia zbrodniarza.

Stryj, 24. kwietnia. W skutek defraudacji sekretarza starostwa, został starosta p. Lewicki suspendowany, a mienie jego całe obłożył fiskus kondyktem aż do ukończenia procesu karnego, zarzucono bowiem panu staroście, że był zbyt pobłażliwy i dłuższy czas przed wykryciem sprawy wiedział o postępkach Wolańskiego. — Tymczasowo objął kierownictwo starostwa p. Manasterski, sekretarz namiestnictwa. Posadę sekretarza starostwa nadano sekretarzowi z Żydaczowa panu Lewickiemu.

Jasło, 25. kwietnia. Dziś przybył na tutejszy dworzec pierwszy pociąg ciężarowy kolei Transwersalnej z Grybowa, radośnie przez licznie zgromadzoną publiczność witany. Po krótkim przestanku odszedł do Krosna.

Marja Tagljoni (hrabina Voisins), najznakomitsza baletniczka zmarła w Marsylji licząc lat 80. W roku 1804 w Stokholmie rozpoczęła swą karjerę w Wiedniu a wkrótce zasłynęła w całej Europie. W roku 1835 poszła za mąż za hrabiego Voisins, z którym się rozwiodła później, gdy stracił majątek. W roku 1844 ustąpiła Taglioni ze sceny i odtąd mieszkała we Włoszech. Brat jej również baletmistrz umarł niedawno w Berlinie, córka jej poszła za ks. Trubeckoj, wnuczka, która była także tancerką poszła za księcia Józefa Windischgraetza.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Dzisiaj „Oblężenie Lwowa" dramat w 5 aktach K. Brzozowskiego.

W poniedziałek dnia 28 bm. Pierwszy gościnny występ sławnych Studentów hiszpańskich (Estudiantina Espanola pod kierunkiem kapelmistrza Leomora O'Eugenio Arredondo. 1) Granado „Madryt" (Pasoespanol) wykonają studenci. 2) Jabalza „Las hijas de Eva" romanza, wykona sennor de Torres na hiszpańskiej bandurji z tow. gitary przez sennora Arredondo. 3) Granado „Granadina" Capricho espanol) wykonają studenci. Część II. Ciocia Femcia" komedja w 1. akcie K. Madejskiego. Część III, 1) Arredondo „Los Amigos" walc hiszpański wykonają studenci. 2) Verdi Arja i Miserere z op. „Trubadur" wykona Sennor de Tores na hiszpańskiej bandurji z tow. gitary przez Sennora de Arredondo. 3. Lucena „!!!ole!!! (Jota serenata saulanda) odspiewają studenci.

Koncert na dochód pp. Ekonomek, który się odbył we czwartek pod protektoratem pani Namiestnikowej, nie zgromadził do sali Towarzystwa muzycznego tak licznego grona słuchaczów, jak się tego spodziewać należało. Pierwsze rzędy krzeseł i loże były zapełnione, zwykłej zaś muzykalnej publiczności bardzo było mało.

Ładny program rozpoczął się Suitą Weckbeckera na fortepian i skrzypce, odegraną przez pp. dr. Tchórznickiego i prof. Wolfsthala. Utwór ten (op. I.) nie wolny od reminiscencji (jak maleńka kadencja skrzypcowa trącąca Mendelssohnem i parę innych ustępów), okazuje niezaprzeczalny talent a jak na dyletanta — takim jest autor — dość gruntowne studja. Szkoda, że przy wdzięcznej acz trudnej partji fortepianowej, skrzypce są trochę po macoszemu traktowane.

Pan dr. Tchórznicki, znakomity tutejszy dyletant, odegrał Nachtstück Schumanna (N. 4 F-dur), oraz tańce węgierskie Brahmsa (fismoll i desdur). Fortepian, ów nieznośny fortepian, na który tak często się narzeka, jest — cudownym instrumentem, pod rękami takiego artysty, jakim jest p. T, i dawno już nie słyszeliśmy gry tak rozumnej, a przytem pełnej poezji i szlachetnego uczucia (Nachtstück), gry tak jędrnej i prawdziwie męskiej (tańce Brahmsa), a mimo to niczem nie przypominającej lisztowskiej szkoły. Po odegraniu z szaloną werwą nadzwyczaj trudnych tańców węgierskich, oklaskiwany nieustannie dodał szanowny dyletant nad program Serenatę Moszkowskiego, miniaturowe cacko, które tylko bardzo dobrze oddane jest coś warte, a takiem przedwczoraj było.

Panna Zaleska odegrała z panem Tch. Grand Duo concertant Webera Hensetta bardzo poprawnie i zbierała też niezwykłe oklaski, zwłaszcza z pierwszych rzędów krzeseł.

Chór męski — jeżeli 10ciu śpiewaków tak nazwać można, odśpiewał znaną „Ptaszynę leśną" Maiera.

W drugiej części programu odegrał profesor Wolfsthal, romans G-dur Beethovena bardzo ładnie, tylko — naszem zdaniem, w tempie cokolwiek za powolnem, i Mazukę Wieniawskiego (Dudziarz), tę ostatnią, powiadamy to z przyciskiem, z werwą i ogniem! Wywołany kilkakrotnie dodał Taniec elfów Bazziniego, świetny numer ze swego ogromnego programu. O grze pełnej zalet pana W. już tyle pisaliśmy, że nie widzimy potrzeby znowu w rozbiór jej się wdawać. X.

Piąty wieczór galicyjskiego Towarzystwa muzycznego odbył się w piątek przy współudziale pani Sinkiewiczowej i p. dr. F. Bylickiego, przybyłego z Krakowa. Program był nadzwyczaj zajmujący i obejmował w pierwszym rzędzie interesujący kwartet fortepjanowy Noskowskiego, odegrany przez pp. dra Bylickiego, Wolfsthala, Kozłowskiego i Wollmanna. W trudnej fortepjanowej partji przedstawił się publiczności dr. B. jako tęgi fortepjanista zbierał też po odegraniu każdej części zasłużone oklaski. Pani S. odśpiewała: „Uwierzyć, pojąć nie mogę" Schumanna a na żądanie dodała jeszcze jedną piosnkę nie znanego nam autora. Kwartet smyczkowy tutejszy t. j. pp. Wolfstahl, Słomkowski, Kozłowski i Wollmann odegrali Beliczeya Intermezzo, Vogta Serenadę i Haydna Menuent (Kobziarz) ten ostatni na ogólne żądanie musiał być powtórzonym. Drugi to już raz złożono kwartet z urywków, z czego nie bardzo jesteśmy zadowoleni. Publiczność nasza łaknąca zawsze dobrej zbiorowej muzyki, wolałaby, sądzimy, usłyszeć jakąś całość, jakiś utwór, jeżeli nie Schumanna lub

Mendelssohna, to przynajmniej Haydena lub Mozarta, chociaż wiemy z doświadczenia, że kwarteciści Schumanna i Volkmanna poprawnie wykonać potrafią. Na zakończenie odegrał gość dr. F. Bylicki z Krakowa Andante Favori Beethovena, w które wlał wiele ciepła i poezji, arcytrudną w należytem tempie wziętą drugą Noweletę Schumanna, której oddanie nie zupełnie nas zadowoliło, gdyż właśnie owego ciepła szczególnie w „Intermezzo" troszeczkę brakowało — zakończył zaś z szaloną brawurą odegraną Tarantallą Moszkowskiego.

Z pracowni Matejki. Szereg arcydzieł upamiętniających chwałę naszą dziejową zwiększa Matejko znów jednem więcej dziełem. W wolnych chwilach od malowania obrazu „Joanna d'Arc", któremu w ostatnich czasach mistrz oddał się z całym zapałem, pracuje obecnie nad „Zamojskim biorącym do niewoli Maksymiliana pod Byczyną". Obraz ten, zamówiony przez J. hr. Zamojskiego, ma 3 metry długości, a do 2 wysokości. Prócz tego w pracowni znajduje się jeszcze jeden nowy utwór. Oto pod wpływem uroczystego obchodu świąt wielkanocnych wyszło z pod pędzla artysty dzieło pełne natchnienia: „Zmartwychwstanie Chrystusa". Obraz malowany jest na drzewie; wysok. 1 metr.

Z Paryża telegrafują 24 b. m. Dziś otwarty został pawilon artystyczny Sedelmayera, w którym urządzona jest austro-węgierska wystawa obrazów. Obok dawnego „Chrystusa przed Piłatem" Munkacsego pomieszczono tu nowy obraz tego artysty „Chrystus na Kalwarji". Olbrzymie to płótno mieści 45 wielkich figur nieliczące figur dalszego planu. Munkacsy pracował nad nim 12 miesięcy. „Chrystus na krzyżu, otoczony łotrami kona a oczy ma wzniesione ku niebu. Panna Marja obejmuje nogi jego, Magdalena zakrywa oczy dłonią, św. Jan patrzy z rezygnacją na Matkę bożą. Oto główna grupa. Otaczają ją faryzeusze, żołnierze i lud w którym odbijają się rozmaite wrażenia. Kat oddala się obojętnie. Pojedyncze grupy z głównym wypadkiem doskonale się łączą. Jest to kompozycja wspaniała, pełna zalet technicznych. W Paryżu obraz ten zrobi z pewnością senzancję. Obok niego zwraca uwagę obraz Payera „Zatoka śmierci" tudzież wdzięczne obrazki Pettenkofena, Charlemonta i Brozika.

Zabawa publiczna. W Zielone świątki dnia 1go czerwca 1884, a w razie niepogody następnego dnia lub w niedzielę, urządza tutejsze Towarzystwo Weteranów wojskowych im. arcyksięcia Rudolfa, pierwszy festyn ludowy, połączony z loterją fantową i spaleniem ogni sztucznych w ogrodzie Karola Kisielki nad stawem, przyczem dwie muzyki najulubieńsze utwory muzyczne odgrywać będą.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń, 26. kwietnia. Rozporządzenie ministra Prażaka do prokuratoryj, aby w razie konfiskaty dzienników, drugiego wydania nie puszczały z próżnem miejscem, znalazło już zastosowanie także w Wiedniu. (Prawdopodobnie ktoś z niemieckich posłów ujmie się za tą nową krzywdą dziennikarstwa, rozporządzenie bowiem takie nie jest uzasadnione w ustawie prasowej. P. Red).

Linz 26 kwietnia. Tutejsze stowarzyszenie polityczno-liberalne uchwaliło petyeję do Rady państwa za inkameracją kolei północnej.

Zadar, 26. kwietnia. Ministerstwo poleciło namiestnikowi, pozmniejszać liczbę urzędów w Dalmacji, a oszczędności ztąd uzyskane obrócić na cele kultury krajowej. Namiestnik Jovanovich zaproponował rzeczywiście zwinięcie sześciu starostw, obu dyrekcji skarbowych w Zadarze i Dubrowniku, dziewięciu urzędów podatkowych i ośmiu inspektoratów podatkowych.

Cetynia 26 kwietnia. Słychać, że Czarnogóra stara się o zawarcie przymierza zaczepnoodpornego z Portą.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 26 kwietnia. Posiedzenie plenarne Izby panów odbędzie się 28 bm.

Tutejsza Rada miejska odrzuciła wniosek Luegera o inkamerację kolei Północnej.

Sprawę kolei Północnej przedłoży rząd Radzie państwa zapewne dopiero z końcem przyszłego tygodnia, nie mógł bowiem na czas uporać się z zestawieniem materjału statystycznego. W przyszłym i następnym tygodniu będzie tylko po dwa posiedzenia.

Prywatnie donoszą, że projekt organizacji kolei państwowych jest już finalnie wygotowany, i oddany Radzie ministrów, która się niebawem zbierze celem powzięcia uchwały. Na czele administracji jako kierownik wszystkich kolei państwowych stoi jeneralny dyrektor z trzema referentami, a to dla spraw pociągowych i komunikacyjnych, dla spraw budowy i konserwacji, i dla spraw taryfowych. We Wiedniu i Lwowie będą urządzone dyrekcje ruchu, a w Pradze, Krakowie, Budziejowicach, Pilznie (czeskiem), Lincu, Insbruku, Bielaku (Villach) i Lublanie wyższe urzędy ruchu. Obok jeneralnego dyrektora urzędować ma Rada kolejowa dla wszystkich spraw polityki komunikacyjnej. Jeneralna inspekcja kolejowa w ministerstwie handlu pozostaje.

W Cieszynie odbyło się dnia 22 b. m. pierwsze zgromadzenie nowego „Politycznego Towarzystwa ludowego", z którego dotąd nie mamy relacji; komitet ma ją dopiero rozesłać, a żałujemy, że komitet w tym względzie jest mniej gorliwym, jak dziennikarstwo krajowe, które myśl Towarzystwa tak szczerze i zgodnie poparło. Według relacji, jaką zamieszcza jeden z dzienników lwowskich, Towarzystwo w dzień walnego zebrania liczyło już 100 członkow przeważnie rolników. Zebranie zagaił wybrany przez aklamację przewodniczącym p. dr. Andrzej Cienciała, notarjusz. Przemawiali następnie p. Jerzy Cienciała z Mistrzowic i ks. Franciszek Michejda, pastor z Nawsia, mówiąc o programie Towarzystwa, o solidarności i koniecznej potrzebie karności w stowarzyszeniu i jego działaniach. Poczem nastąpił wybór stałego wydziału Towarzystwa, w skład którego weszli przeważnie inicjatorowie myśli założenia „Towarzystwa politycznego ludowego na Szląsku," których odezwę zamieściliśmy przed kilkunastu dniami.

Do Ruszczuka przybyli 24 z rana ks. Aleksander i ministrowie Zanków, Bałabanów, ks. Cantacuzene i ajenci dyplomatyczni austrjaccy w Sofji bar. Biegelsban i hr. Starzeński i ztąd ruszyli do Warny na powitanie cesarzewiczowstwa.

Według najnowszych doniesień sprawa zjazdu cara z cesarzem austrj. rozstrzygnie się ostatecznie dopiero w końcu przyszłego miesiąca. Car odkłada odnośne dyspozycje aż do czasu, kiedy po ogłoszeniu pełnoletności carewicza z nim razem uda się do Warszawy. Że później po spotkaniu się Aleksandra III z cesarzem nastąpią odwiedziny obu monarchów u cesarza Wilhelma o tem w Berlinie są przekonani.

Hermanstadt 25 kwietnia. Trzech handlujących z okolicy Kokelu, zaopatrzonych w prawidłowe paszporta jeneralne, zatrzymali wczoraj na rumuńskiej stronie granicy za przesmykiem Czerwonej wieży, pełniący służbę urzędnicy rumuńscy i przeszkodzili im w odbywaniu dalszej podróży do Krajowy z tą uwagą, że w Rumunji nie potrzeba już obcych handlujących, albowiem jest ich tam dosyć. Musieli więc podróżni zawrócić i podali zażalenie do tutejszego wiceżupana, który ich celem uzyskania wynagrodzenia za poniesioną stratę, odesłał do przynależnego komitatu w Segeswarze.

Paryż 26 kwietnia. W poniedziałek rozpoczęła się sesja wiosenna rad generalnych. Jest nadzieja, że sesja ta przejdzie spokojnie pomimo usiłowań radykałów i monarchistów, którzyby chcieli wywołać manifestacje na korzyść rewizji konstytucji.

W sobotę ma się odbyć rada ministrów, na której ma być powzięta uchwała w sprawie propozycyj angielskich. Rząd przyjmie bezwątpienia zaproszenie na konferencję, która będzie obradować tylko o finansowej sytuacji Egiptu.

Nadzwyczajny poseł p. Patenotre wręczy cesarzowi Anamu zmiany traktatu, zawartego 1883 z Tu-Dukiem. Traktat zapewnia Francji protektorat nietylko nad Tonkinem ale i nad Anamem. Rezydentem francuskim w Hue będzie Reinhart, który towarzyszy Patenotrowi.

Berlin 26 kwietnia. Panuje tu przekonanie, że rząd nie przyjmie poprawek Windhorsta do ustawy o socjalistach. W komisji, za poprawkami temi głosować będzie partja wolnomyślna z klerykałami, ale następnie wraz z konserwatystami wystąpi przeciw ustawie. Jeżeli w plenum taki sam zdarzy się wypadek, to będzie on motywem do rozwiązania Reichstagu.

Strejk robotników wzmaga się. Do stolarzów przyłączyli się robotnicy z fabryk maszyn i robotnicy metalurgiczni. Oprócz drobnych bójek wszystko odbywa się dotychczas spokojnie.

Ks. Paweł Meklemburski, który z powodu małżeństwa wystąpić musiał z armji pruskiej zamyśla osiąść w Austrji i wstąpić do armji austrjackiej.

Londyn 26 kwietnia. Izbie gmin oświadczył Gladstone na interpelację Bourkego, że rząd jest gotów do odpowiedzialnaści. Wie on, że cały kraj śledzi z ciekawością jaki los spotka Gordona, ale o planach rządu na razie nic jeszcze powiedzieć nie może.

Lord kanclerz skarbu przedłożył budżet: Dochody przewyższyły preliminarz o miljon przeszło, ale pomnożone wydatki zmniejszyły nadwyżkę dochodów do 206.000 funtów. Dług państwa zmniejszył się o 8 miljonów. Preliminarz na rok 1884: dochody 85·5 miljonów, rozchód 85·2 miljonów. Ten stan rzeczy niepozwolił zaproponować opustów podatkowych.

Dublin 26. kwietuia. Aresztowano z dynamitem człowieka, o którym sądzono, że to fenianin Sheridan, ale wypuszczono go, przekonawszy się że tak nie jest.

Bukareszt 26 kwietnia. Ze strony zagorzałych tutejszych radykalistów rozpuszczona została wieść, że król, jeżeli wyjedzie na spotkanie następcy tronu austrjackiego w mundurze austrjackim, wygwizdanym będzie przez gawiedź publiczną. W ogóle pomimo oficjalnych przygotowań do godnego przyjęcia następcy tronu panuje tu chłód.

Z powodu opóźnionego przybycia do Dżurdżewa cesarzowiczostwo austrjaccy zamiast o g. 7. dopiero o godz. 8. wczoraj wieczór przybyli tutaj. Oboje królestwo wyjechali naprzeciw na połowę drogi ku Dżurdżewu. Na przejasno oświetlonym i w chorągwie ustrojonym dworcu kolejowym zebrały się osoby urzędowe i zaproszone, tudzież liczna deputacja tutejszych obywateli austro-węgierskich; plac po za dworcem i bulwarem zalegał ogromny tłum ludu. Gdy pociąg dworski zajeżdżał, ozwały się strzały armatnie. Na wysiadaniu z wagonów zagrała kapela wojskowa hymn austrjacki. Małżonki ministrów, ministrowie i dostojnicy wręczyli arcyks. Stefanii mnóstwo bukietów. Po obopólnych prezentacjach świty król z cesarzewiczem zlustrowali ustawione na dworcu gwardje. Król był w uniformie austrjackim. Podczas jazdy powozami galowemi do pałacu królewskiego, rozlegały się na bogato w chorągwie ustrojonych i illuminowanych ulicach bez przerwy entuzjastyczne owacje; ludność była wszędzie tłumnie zebrana. Przed pałacem odbył się capstrzyk 10 kapel wojskowych i 150 doboszów z pochodniami. Odegrano hymn austrjacki i belgijski. Gdy królestwo z cesarzewiczostwem zjawili się na balkonie, tłumy powitały ich z entuzjazmem.

Stambuł 26 kwietnia. Rada ministrów przyjęła sprawozdanie komisji obradującej pod przewodnictwem Edhema paszy nad połączeniem kolei zachodnich. Rada ministrów zgodziła się na proponowane modyfikacje i na punkt połączenia pod Heleniką. Po sankcji projektu przez sułtana rozpoczną się natychmiast rokowania z p. Kühlmanem, jako reprezentantem Towarzystwa kolei wschodnich.

Warna 25. kwietnia. Cesarzewiczostwo austrjaccy przybyli tu wczoraj o godzinie 8. wieczór swoim statkiem „Miramare", witani przez ludność i stojące w porcie okręty radośnemi demonstracjami i fajerwerkami. przenocowali na „Miramarze". Książę bułgarski pojechał po nich dzisiaj o godz. pół do 7 rano. Gdy wylądowali ofiarował im burmistrz Warny chleb i sól, a młodzież szkolna wręczyła arcyksiężnej Stefanii bukiet. Dzisiaj, po przedstawieniu się ciała konsularnego i deputacji tutejszych obywateli austro-węgierskich, o godz. 7. wieczór wyruszyli cesarzewiczostwo śród ogromnych owacyj ludności dalej w drogę do Ruszczuka.

Petersburg 25 kwietnia. W dniu 10-tym b. m. dowódca konsystującego w Grajewie szwadronu jekaterynosławskich dragonów, major Narew, zaprosił na śniadanie oficerów 45-go pruskiego pułku piechoty, niedawno przybyłego z Metz do Ełku, nad granicą tutejszą. Na śniadaniu znajdowali się dowódzca dywizji, jenerał Strukow, i dowódca pułku, Pladen. Wznoszono toasty na cześć cesarza wszechrosji i cesarza niemieckiego, armji rosyjskiej i niemieckiej. Po śniadaniu oficerowie pruscy wyjechali z powrotem do Ełku, ekstrapociągiem, przy śpiewie i muzyce orkiestry pułkowej. Dzienniki petersburgskie podają ten fakt na dowód braterstwa wzajemnego obu armji.

Minister komunikacji Possiet zdołał w ostatniej chwili nakłonić cara do odroczenia ogłoszenia ukazu, polecającego budowę kolei strategicznych, a głównie linji Wilno-Równo ministerstwu wojny. Sprawa pozostała więc w zawieszeniu i radzi nad nią komisja pod prezydencją Reuterna. W Równie, Białystoku i Kownie przedsięwzięto roboty fortyfikacyjne na wielką skalę. Do Białegostoku wysłano 200.000 pudów cementu.

Ogłoszenia pełnoletności carewicza oczekują tu z upragnieniem spodziewając się przy tej sposobności ulg politycznych, choć pewien dygnitarz słusznie powiedział, że należy się spodziewać chyba zmian personalnych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kolej trauswersalna. Na przestrzeni Oświęcim i Podgórze utworzono 10 stacyj, a mianowicie: Oświęcim, Dwory, Przeciszów, Zator, Ryczów, Brzeźnica, Wielkie drogi, Skawina, Swoszowice i Podgórze. Około 100 funkcjonarjuszów potrzeba do obsadzenia, a mianowicie 6 naczelników stacyjnych, 4 nadzorców stacyjnych, 9 urzędników i 24 sług stałych, 5 maszynistów, 3 nadkonduktorów i 15 konduktorów, 1 szefa konserwacji i 1 urzędnika pomocniczego, 4 nadzorców liniowych, wreszcie przeszło 30 strażników. Obsadzenie tych posad ma dyrekcja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej wspólnie z dyrekcją kolei Albrechta uskutecznić.

Wystawa rolnicza w Rzeszowie. (Dokończenie). Bydło z większych posiadłości przeznaczone było tylko na sprzedaż, a więc nie podpadało premjowaniu. Polecono do zakupna: reprodnktorów z Czudca, obory zarodowej T. Wasilewskiego, rasy holenderskiej i z Jaćmierza p. Grotowskiego, rasy Simenthal-Berneńskiej. — Na wspomnienie zasłużyły; Buchaj 14-miesięczny niebiesko-tarantowaty, pół krwi Shorthorn z Białej, wystawca Marjan Jędrzejowicz. — Pięć krów pochodzenia Szwyckiego z krzyżowania krów krajowych jako materjał polecenia godny do wyprowadzenia rasy poprawnej, własność Franciszka Jędrzejowicza z Sokołowa. — Buhaj pół krwi Shorthorn, wielkiej żywej wagi i pięknych kształtów Gumińskiego z Zalesia. — Dla służby stajennej przyznano: w oborze Czudeckiej 10 złr., w Jaćmierskiej 5 złr., w Sokołowskiej 5 złr., w Zaleskiej 5 złr.

Za bydło włościańskie otrzymali: ks. Puchalski z Łąki, za staranny chów i wyrównanie stajni: pług, płużek, konewkę i latarnię. — Jakób Kiwała z Czarny, za staranny chów, a głównie za piękną jałówkę: 3 dukaty, konewkę i latarnię. — Józef Jasiowicz z Ruskiej wsi za krowę rasy krajowej: dwa dukaty, rydel i 2 łańcuchy. — Jan Mazur z Jasionki za krowę krajową, dobrze utrzymauą: 2 dukaty, 2 łańcuchy i grabie. — Fr. Kluz z Łukawca, za buhajka starannie chowanego i zdolnego do rozpłodu: 2 dukaty i 1 koc. — Anua Nycz z Krzemienicy, za krowy krajowe: 2 dukaty i 1 pług. — Bartłomiej Busz z Drabinianki, za jałówkę i postęp: 1 dukat, 1 putnię i 1 widły. — Tugendhaft z Rzeszowa, za zamiłowanie i staranność w chowie jałówek: 1 dukat, 1 putnię i 2 łańcuchy. — Marcin Michno z Czarny za buhajka: 1 dukat i miskę. — Jan Szczepan z Babicy, za buhajka: płużek i skopiec. — Piotr Babiarz z Bliższej Woli, za buhajka: 2 dukaty i 2 łańcuchy. — Jan Kuźniar z Łukawca, za staranny chów: dukat i skopiec. — Stanisław Pasternak z Zaczernia, za piękną krowę: dukat. — Fr. Ciśla z Nowej Wsi, za staranny chów: dukat. — Walenty Osiak ze Staromieścia, za byczka: dukat i dwa łańcuchy.— J. Dyląg z Ruskiej Wsi: grabie, motykę i rydel. Jan Bereś ze Staromieścia, za krowę poprawną: dukat i rydel. — Walenty Dymas z Ruskiejwsi, za staranny chów: dukat i widły. — Jan Szabatowski z Bratkowic, za krowę mleczną: taczkę, latarnię i łyżki. — Jan Gliwa ze Słociny, za dobry materjał w krowach: dukat, skórę i skopiec.— Michał Batur z Ruskiejwsi za krowy krajowe bardzo dobrze utrzymane: dukat i sztukę płótna. — Orzech z Jasionki, za dobry chów: 1 dukat. — Wincenty Feres z Dąbrówki, za maciorę: 1 dukat i sztukę płótna. — Antoni Opolski z Rzeszowa, za wieprza pięknie wypasionego: taczkę i latarnię.

Lwów, z Izby handlowej, 26. kwietnia 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	287 50	290 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	183 25	186 25
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	298 00	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a.	99 90	100 90
„ „ „ 4 „ „	92 50	94 00
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 90	100 90
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 40	87 40
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 55	102 55
„ „ „ 5 „ w. a.	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 pret	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	— —	— —
„ „ „ „ 5 „	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	99 90	100 90
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 50	91 50
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 59	9 69
Półimperjał	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23	1 29
100 marek niemieckich	59 20	59 90

Wiedeń, d. 26. kwietnia 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	68 10	68 —
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	319 50	318 75
Akcje Anglobanku na 120 złr.	118 80	118 80
Unionbank za 100 zł.	109 —	108 80
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	288 25	388 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 50	249 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	179 25	179 50
Akcje kolei państwowej	316 30	315 90
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	185 00	184 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	162 75	161 75
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 90	127 90
Obligacje węg. w złocie	100 50	100 50
Akcje kolei węg. zachodniej	193 —	100 25
Cisańskie losy	115 90	116 —
3 proc. losy tureckie na 400 franków	22 —	22 25
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 75	91 60
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	111 75	110 70
Rosyjski rubel papierowy	1 25	1 25¼
Losy premjowe węg. na 100 zł.	115 80	115 80
Usposobienie: ciche.		
Wiedeń d. 25. kwietnia 1884. (godz. 5 m. 36 wieczorem).		
Akcje kredytowe	321 50	318 90
Akcje kolei Karola Ludwika	288 50	288 75
Renta papierowa	79 95	79 92
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	101 75	101 75
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 00	00 0
Napoleondory	9 64	9 64
Usposobienie: —		
Berlin, d. 24 kwietnia 1884. (godz. 5 m. 35 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	209 80	210 30
Akcje austr. kredytowe	539 50	538 00
Akcje kolei Karola Ludwika	122 40	122 50
Austrjackie banknoty	168 25	168 15

Telegramy targowe z dn. 26 kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10 25 —9 43 złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·40—9·43 zł.., rzepak 13·⅝ zł. Berlin pszenica 170·½ m., żyto — m., okowita 46 80 m., olej rzepakowy 57· 50 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 45·80 franków, olej rzepakowy 70·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 22go kwietnia: 13·75 do 13·25. Brema 7·55 do —.—· Hamburg: 7.60 na kwiecień 7·60 na sierpień-grudzień 8·15. Antwerpja: na kwiecień 19·—· Nowy-York: 8·⅜. Filadelfja 8·¼.

Lwów, 12. Kwietnia 1884. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów) Za 100 kilogramów:

Pszenica 9·95—9·95 złr. Żyto 7·10—7·45. Jeczmień browarny 7·55—8·00 złr. Jęczmień pastewny 6·30—6·70 złr. Owies 6·95—7·35 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·40—6·60 złr. Kukurudza nowa 6·10—630 złr. Proso—·—złr. Groch do gotowania 8·00—10·65 złr. Groch pastewny 7·00—7·50 złr. Soczewica —·— złr. Fasola 7·00—13·00 złr. Bobik —·— złr. Wyka 6.30—6·30 złr. Koniczyna 37·00—50·00 złr. Tymotka —·— złr. Anyż rosyjski —·— złr. Anyż płaski 42·00—48·00 złr. Kminek 25·00—27·00 złr. Rzepak zimowy 13·50—14·10 złr. Rzepak letni —·—— —·— złr. Rzepak zimowy —.00——.00 zł. Rzepak letni —·——·00 złr. Lnianka 10·50—11·00. Nasienie lniane 10·25—11·— złr. Nasienie konopne —·— złr. Chmiel —·— złr. Konopie —·— złr. Len —·— złr. Wełna —·— złr. Potaż drzewny —·— złr. Potaż słomiany —·— złr. Miód —·— złr. Masło —·— złr. Łój —·— złr. Nafta zwykła 16·00—17·00 złr. Nafta salonowa 20·00—21·00 złr. Wosk ziemny —·— zł. Płótno —·— zł. Skóry surowe —·— złr. Spirytus 10.000 Literpercent, gotowy 33·20—33·30 złr.

Od wydawnictwa.

Szanownych prenumeratorów miesięcznych upraszamy o wczesne odnowienie przedpłaty.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

WSZYSTKIE EFEKTA i MONETY

pod warunkami najprzystępniejszemi.

(20) ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. F., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Od niejakiego czasu pojawiły się we Lwowie firmy równobrzmiące z mojem nazwiskiem. Z powodu tego zmuszony jestem zawiadomić Szanowną Publiczność, by uniknąć nieporozumienia, że niżej podpisany nie jest właścicielem żadnego frontowego sklepu, w którejkolwiek ulicy Lwowa i posiada tylko zakład

przy ulicy Sykstuskiej l. 10,

gdzie wszelkie zamówienia przyjmuje i wykonuje.

Uprasza się zatem łaskawą Publiczność adresować do firmy od roku 1847 istniejącej, odznaczonej na różnych wystawach medalami:

G. SCHAPIRA

Lwów, ulica Sykstuska l. 10.

która wykonuje najsumienniej następujące roboty, mianowicie:

Napisy szyldów, malowanie herbów, napisy metalowe lane litery lane — Roboty pozłotnicze lakiernicze i rytownicze. po cenach najprzystępniejszych.

(35) ***G. Schapira***

Lwów, ulica Sykstuska l. 10

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

we Lwowie

przy ulicy Jagielońskiej liczba 3.

wydaje następujące

asygnaty kasowe

4½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i

4% „ 30 „

Lwów dnia 1 Styeznia 1884.

(16) ***Dyrekcja.***

(Przedruk nie będzie opłacany).

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

(zastępstwo Banku krajowego)

przyjmuje wkładki oszczędności, oprocentowując je w stosunku po 5% rocznie, stałe zaś lokacje po 6%

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe znajduje się w lokalu Rady powiatowej Lwowskiej, ulica Akademicka nr. 11 na dole (obok kasyna mieszczańskiego.)

Lwów, w kwietniu 1884.

DYREKCYA.

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów

nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną cenę sprzedaje

od 4 złr. i wyżej

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)

WE LWOWIE

1884.

Ceny zniżone.



Piece porcelanowe

L. & C. Hardtmuth

we Lwowie

obok Admin. „Kurjera Lwowskiego. Przyjmuje się także **prestawiania** pieców kaflowych. (165)

Do wygrania

2. Maja 1882.

zł. 150.000 w. a.

na losy kredytowe

promesa złr. 5. (193)

Do nabycia

w handlu płócien i herbaty

Fryd. Schubutha i Syna

Lwów. Rynek l. 45.

Towarzystwo Spożywcze

we Lwowie,

zakupiwszy znaczną partję wołów opasowych z pierwszorzędnych stajni sprzedaje

wyborowe mięso

we własnych sklepach przy placu Halickim l. 6 i ulicy Kościelnej l, 8 po cenach:

Polędwica	. 36	ct.
Pieczeń i rozbratel .	. 34	„
Pieczeń biała i krajówka	. 32	„
Krzyżówka . .	. 28	„
Usztyk . .	. 38	„
Grube żebro i plecówka	. 25	„
Poprzeczka. szponder etc.	. 22	„

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, Filja w Krakowie, Sukiennice 20, Skład fabryczny ulica Halicka l. 25.

poleca:

N I G R E T I N A.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy wuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawejina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony

flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi, (145)

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka 4, 5, 8 i 12 zł.

Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfal, gunię, sukna komisowe, kamgarny sezwioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca

JAN STIKAROFSKI

skład fabryczny w Bernie, założony w r. 1866.

Próbki franko. Próbki dla krawców bez franko. Wysyłki za pobraniem nad 10 zł. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespodencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.

Korespondencje przyjmują ia łatwiają się w językach niemieckim węgierskiem,i czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (14)

Do sprzedania

w mniejszej lub większej ilości: 596 słupów i 445 podwalin dębowych do parkanu, różnej grubości, z odstawą do Lwowa. Bliższa wiadomość przy ulicy Jagielońskiej Nr. 8. 2 piętro w godzinach 1 — 2 w południe. (2[illegible]8)

Wstrzykiwanie Miraculo

i kapsułki Nadlekarza pułkowego **Dr. Müllera** leczą bez niebezpieczeństwa i bolu, każde cierpienie cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) **w kilku dniach**, nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez jakichkolwiek złych następstw. — Za skutek poręcza się.

Cena 1 złr. 60 ct. pocztą o 25 ct. więcej

Osłabienia

Pollucye, Impotencye, osłabienia męzkie (skutkiem samogwałtu.) Choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drzenia rąk i nóg, niedokrewność. cierpienia mlecza pacierzowego, jak i wszelkie wynikające z tąd choroby, mogą być tak u młodych jak i u starych trwale i pod gwarancyą wyleczone, przez sławnego na cały świat **nadlekarza pułkowego Dr Müllera Preparaty — Miraculo.**

Cena 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej.

Prawdziwe do nabycia tylko **w aptece pod św Jerzym Maxa Schneida** w Wiedniu, 53 B. Wimmergasse 3. dokąd wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład **we Lwowie** waptece **p. P. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. E. Stockmara. (62)

TOWARZYSTWO KREDYTOWE w Olesku.

ZAPROSZENIE

Walne nadzwyczajne zgromadzenie Członków Towarzystwa kredytowego w Olesku, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 6 Maja 1884 o godzinie 1 w południe w lokalnościach Dyrekcyi; na którą wszystkich szanownych członków zaprasza się.

Porządek dzienny:

I. Wybór uzupełniający członków Dyrekcyi.
II. Zmiana §§. 1, 2, 4, 11, 13, 14, 16, 17, 22, 51, 54, 62, 63, jakoteż §. 48 statutu.

Olesko dnia 25. kwietnia 1884.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego w Olesku Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Ch. Gelbtuch, kasyer m. p. *L. Majer*, zastępca Dyr. m. p. *A. Knoll*, sekretarz m. p.

(207)

GARNITURY począwszy od 13 fl. 50 ct

Marynarki w cenie 8 zł.

Pracownia i skład GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary wiosenne i letnie po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie moj magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 zł. 50 kr. i wyżej.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Pantalony męzkie w cenie 3.50

KAMIZELKI w cenie 2 zł. 50 ct.

Znana od kilku lat

PRACOWNIA LAKIERNICZA

pod firmą

Ignacy Karge

przy ulicy Halickiej liczba 48 we Lwowie

poleca wszelkie w zakres swej sztuki wchodzące roboty, jakoto: fabryczne, np. okna, drzwi, portale sklepowe; itp. **zarazem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że podejmuje się wykonania wszelkich zamówień na prowincję** po najumiarkowańszych cenach. **Za trwałe i spieszne wykonanie poręcza się.** (130)

Leçons de Français

par un professeur lauréa de la société d'Ethnographie de Paris, récemment arrivé a Léopol.

Notions préliminaires, grammaire, conversation littérature française.

S'adresser a M. Félix rue Garncarska 15 u a rez-de-Chaussée. (202)

Handel korali

R. TURASIEWICZA

przy ulicy Koralnickiej liczba 4. w parterze.

Poleca korale francuzkie, rznięte i neapolitańskie, oraz bižuterje koralowe, po stałych jak najumiarkowańszych cenach. (185)

W największym wyborze i najtaniej

PŁOTNA

Rumburgskie i krajowe

również

STOŁOWĄ BIELIZNĘ

i TOWARY BŁAWATNE

na karnawał dla dam

na toalety balowe i wieczorkowe

najnowsze materje jadwabne, Satin merveilleux, Atłasy, Adamaszki, Gazy damase, oraz różne lekkie materje wełniane i bawełniane

(63) *poleca*

BAZAR MARKIEWICZA

we Lwowie,
plac Marjacki l. 10

Poszukuje się

Pomieskanie, eleganckie składające się z 5 lub 6 pokoji kuchni i t. p. w środku miasta od 1 Lipca. Uprzejme mie powiadomienia z podaniem ceny, przyjmuje księgarnia E. F Arvaya w Rzeszowie. (206)

We wszystkich księgarniach

do nabycia:

Miłość i Wola

Powieść współczesna

przez

Zofię Rudnicką

Cena 2·20

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bolu i bez. żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki

z rośliny „MATICO“ w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. KRZYŻANOWSKIEGO

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.

(21) *Kapsułek 80 ct.*

Teofila Zielińska

Ma zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. Publiczność że po powrocie z Paryża zaopatrzyła swój zakład **Sztucznych kwiatów** w najświeższe **garnitury** do sukien balowych jak również **w liście** i najpiękniejsze **kwiaty egrety** i wszelkie **materjały Paryzkie** do upiększenia tualet damskich na karnawał po cenie najumiarkowańszej. (32)

W ogródku dziecięcym

Frebłowskim

Pauliny Suchorzewskiej.

Rozpoczął się kurs letni dla dzieci od 4ech do 7 lat codzień od godziny 9tej rano do 1szej w południe. Ulica Kopernika l. 28 na dole. (202)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 gedz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia, i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych. Specjalista do **chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz** Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 do południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Poszukuję na lat kilka pomieszkania na pierwszem lub drugiem piątrze. Składać się ma z 6 pokoi nie małych, kuchni obszernej i widnej, pomieszkania dla służącego, strychu, piwnicy, drewutni; z tych 6 pokoi muszą być 5 razem, jeden może być oddzielony. — Najpożądańszem byłoby przy ulicy Czarneckiego, Panskiej, Halickiej, albo Mickiewicza i w pobliżu jezuickiego ogrodu, a to od 1. Lipca b. r. — Ktoby miał do wynajęcia podobne mieszkanie, raczy plan sytuacyjny tegoż, jak i warunki podać pod adresem:

Michał Bogdanowicz
poczta: Stanisławów. (458)

Fortepian nowy z płatą i takież pianino oraz fortepian, organy, i cytra tanio do nabycia Łyczaków, l. 7 na I piętro w lewo. (Tamże jest szkoła Bertiniego oprawna 3 tomy za 5 złr. do sprzedania. (482)

Za 5 złr. miesięcznie jest do wynajęcia jeden pokój wraz kuchnią nowo restaurowany pod l. 140 przy ulicy Łyczakowskiej. (479)

W. Pan Karczewski aptekarz we Lwowie.

Między licznie zalecanemi, tak przezemnie jak i moich ludzi używanemi środkami jedynie **Balsam rossyjski na Reumatyzm nadzwyczaj dobrze skutkuje**; załączając 1 zł., proszę jeszcze o jedną flazkę. (449.)

Józef Kraus, właściciel dobr.

Kąpiele w Dniestrze w czarownej okolicy wśród stoków górzystych, w miasteczku Uścieczko w miejscu poczta i szosa do koleji, półtora morga sławnej winnicy dla kuracji winogronowej; są zawsze obszerne pomieszkania z kuchniami lub pojedyncze pokoje do wynajęcia miesięcznie lub na całe lato. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr J. O. księcia Ponińskiego w Czerwonogrodzie, poczta Uścieczko. (381)

Posady i zatrudnienia.

Dwóch dyurnistów kawalerów z pięknem i szybkiem pismem znajdą zaraz umieszczenie na wsi. Ubiegający się o te posady zechcą zgłoszenia swe własnoręcznie pisane z podaniem wieku i dotychczasowego życia, niemniej dołączeniem odpisów świadectw nadesłać pod adresem: C. A. poste restante Tarnopol. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (481)

Młody człowiek posiadający ładne pismo i biegłość w rachunkach, może otrzymać mniejszą posadę w jednym z tutejszych Zakładów kredytowych. Podanie należy adresować pod literą **B** w Administracji Kur. Lwowskiego. (488)

Praktyczny kontrolor lasowy, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje zajęcia w Galicyi lub zagranicą. Bliższa wiadomość pod lit. H. M. poste restante Lwów. (487)

Dwóch ekspedytorów pocztowych kaucyonowanych znajdzie natychmiastowe umieszczenie przy jednym z Urzędów eraryalnych. O bliższą wiadomość udać się pod lit. E. S. poste restante Tarnów. (486)

Kucharza bezżennego zdolnego zaraz potrzebuję. Świadectwa w odpisach lub oryginalne wraz z warunkami nadesłać należy; nieuwzględnionym natychmiast świadectwa zwrócone będą: J. Zadarnowski Radziechów. (485)

Subjekt posiadający znajomość handlu korzennego znajdzie zaraz umieszczenie. Oferty A. Z. „Kurjer Lwowski“. (484)

Poszukuje za czystem i spokojnem -zgóry płatnem pomieszkaniem z meblami i z wiktem przy rodzinie. Tylko na przedmieściu Żółkiewskiem, Łyczakowskiem lub Stryjskiem. Zgłoszenia przyjmuje pod nr. 13 Administracja „Kurjera Lwowskiego.“ (480)

Panny które ładnie rysują i haftują znajdą stałe zatrudnienie w sklepie N. Mittig hotel Georga (478)

Bona obznajomiona z lepszemi robotami domowemi otrzyma pod dobrymi warunkami umieszczenie w domu niemieckim w Kijowie. Bliższej wiadomości udzieli skład lamp p. R. Ditmara co-dzień między 3 — 5 godz. po południu. (471)

Kupno i sprzedaż.

Realność pod Nr. 401 3/4 przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „podzamcze“, składająca się z domu o 5 pokojach i ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dąbczańskiego Antoniego. (454)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Kamienica piątrowa z oficynami i placem do budowli na ulicy Kaleczej l. 1 jest pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do nabycia. — Bliższa wiadomość pod l. 3 ulica Kalecza I. piątro. (473)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje z kuchnią na 1 piętrze do wynajęcia od 1 Maja ul. Żółkiewska l: 69. (464)

Mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni przy ulicy Sykstuskiej pod l. 46 od 15 Maja do najęcia. (483)

2 pokoje i kuchnia na 3 piętrze do wynajęcia zaraz przy ulicy Ormiańskiej l. 31. (455)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul. Zielona l. 36, Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klejnowska l. 4. (461)

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469)

3 pokoje na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem piwnicą, — zaraz do najęcia: Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

3 pokoje z przedpokojem, balkonem i kuchnią na 1 piątrze od 1 Maja do wynajęcia przy ul. Syktuskiej l. 62. (475)

4 pokoje z nyżą, spiżarnią, kuchnią i przynależytościami na 1 piętrze przy ul. Koralnickiej l. 4 od 1 Czerwca do najęcia. (477)

4 pokoje frontowe na 2giem piątrze z kuchnią, piwnicą, spiżarnią i.t.p. są zaraz do wynajęcia przy ul. Krasickich l. 10. (474)

Bardzo tanio są 3 pokoje umeblowane z kuchnią, z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1. Czerwca, lub wcześniej, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 14 na dole. Wiadomość w miejscu. (457)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.